

# Profesora Jana Biliszczuka **poznałem...**



**ZYGMUNT PATER**  
pierwszy prezes założyciel,  
Mosty Łódź SA

Szanowny Pan Profesor Jan Biliszczuk – wybitny naukowiec, dydaktyk oraz ceniony inżynier, projektant ponad 50 obiektów mostowych, a w 2019 r. również Jubilat. Środowisko mostowe i budowlane składa

Panu Profesorowi serdeczne jubileuszowe gratulacje, przekazuje słowa podziwu dla osiągnięć naukowych, dydaktycznych i zawodowych, a także szczególne podziękowania za stworzone dzieła, znane w środowisku polskim i zagranicznym. Z całego serca dołączam się do tych gratulacji, słów podziwu i życzeń wszelkiego dobra.

Jako dziś już były przedstawiciel budujących mosty, korzystający w swojej pracy w PRM Mosty-Łódź z wielkiej wiedzy i ogromnego doświadczenia Profesora, a także zaangażowania na rzecz

rozwoju polskiego mostownictwa, składam dziś Profesorowi serdeczne podziękowania za przekazywanie wielu rad w zakresie organizacji przedsiębiorstwa, za doradztwo podczas budowy przez Mosty Łódź SA jednopylonowego podwieszoności mostu III Tysiąclecia im. Jana Pawła II w Gdańsku, podwieszoności mostu Solidarności przez Wisłę w Płocku, łukowego mostu im. Jana Pawła II przez Wisłę w Puławach i wielu innych obiektów. W trakcie współpracy propozycje rozwiązań trudnych zadań były przez Profesora przekazywane niezwłocznie i zawsze cechowały się wysokim profesjonalizmem oraz niezwykłą inżynierską intuicją i rzetelnością. Profesor wygłaszał również wykłady podczas zorganizowanego przez Mosty-Łódź na Politechnice Łódzkiej dwusemestralnego studium podyplomowego dla mostowców łódzkich. Był zawsze naszym niezawodnym doradcą i ekspertem. Szanowny Panie Profesorze, Drogi Janku, serdecznie Ci dziękuję za zawsze nieocenioną pomoc, a także za przyjaźń trwającą wiele już lat. Życzę wielu dalszych osiągnięć na rzecz budowania mostów jako dzieł materialnych, ale również mostów międzyludzkich.



**STEFAN FILIPIUK**  
były kierownik Pracowni Mostowej  
Transprojektu Gdańskiego Sp. z o.o.

Moja znajomość i współpraca z Panem Profesorem Janem Biliszczukiem trwa już od bardzo wielu lat. Początkowo polegała na spotkaniach na konferencjach mostowych, ale gdy projektowaliśmy mosty w południowej części kraju, a głównie na autostradzie A4, nasze kontakty zacieśniły się i zaczęliśmy korzystać z doradztwa Profesora. Jednym ze stałych kontaktów był nasz czynny udział w corocznych Wrocławskich Dniach Mostowych. Dzięki uprzejmości

Profesora mogliśmy u nich prezentować nasze ciekawe zrealizowane obiekty mostowe. Przez wiele lat byłem członkiem Komitetu Programowego, a kilkakrotnie miałem zaszczyt prowadzić obrady sesji. Z doradztwa Profesora korzystaliśmy, gdy projektanci mieli problemy i sami nie mogli podjąć decyzji. Najbardziej intensywna współpraca trwała podczas projektowania i budowy mostu Siekierkowskiego w Warszawie, przy którym Profesor pełnił nadzór naukowy i wykonał obliczenia sprawdzające. Za projekt mostu Siekierkowskiego Profesor został nagrodzony z Zespołem Projektowym Nagrodą I Stopnia Ministra Infrastruktury w 2003 r. Panu Profesorowi dziękuję za wieloletnią przyjaźń i współpracę, życząc dużo zdrowia oraz dalszych sukcesów w naszej ulubionej dziedzinie zawodowej.



**BOGUSŁAW PILUJSKI**  
dyrektor Oddziału,  
STRABAG Sp. z o.o.

Profesora Jana Biliszczuka poznałem w 1977 r., kiedy jako student V roku Wydziału Budownictwa Lądowego o specjalności teoria konstrukcji mostowych uczestniczyłem w prowadzonych przez niego ćwiczeniach z przedmiotu mosty betonowe. Zajęcia należały do moich ulubionych ze względu na praktyczny charakter i otwartą atmosferę. Zapamiętałem ponadto wyjątkową łatwość nawiązywania dialogu i energię, które cechowały Profesora wówczas i cechują dzisiaj. W trakcie seminarium dyplomowego prowadzonego przez Profesora zgłosiłem się do przygotowania referatu na temat największych ówczesnych mostów. Źródłem wiedzy (nie było wtedy Internetu) były czasopisma, takie jak „Inżynieria i Budownictwo”, oraz książki, jak np. *Postęp techniczny w mostownictwie* Bronisława Kędzińskiego. Byłem zadowolony ze swojego referatu. Wygłaszając go, miałem jednak wrażenie, że głosimy go wspólnie z Profesorem – przy każdej przekazywanej przeze mnie informacji Profesor dodawał

swoją celny komentarz lub – o zgrozo! – poprawiał podawane przeze mnie dane. Teraz wiem, że trafiłem z referatem w jeden z ulubionych tematów Profesora, którym są współczesne osiągnięcia mostownictwa krajowego i światowego. Później spotkaliśmy się z Profesorem w drugiej połowie lat 90. XX w. na budowie mostu przez Wisłę w Wyszogrodzie – wówczas największego mostu belkowego w Polsce o długości 1200 m i maksymalnej rozpiętości przęsła 100 m. Profesor Biliszczuk, wówczas w zespole prof. Jana Kmity, przeprowadzał próbne obciążenie mostu, którego budową kierowałem jako kierownik budowy i dyrektor kontraktu. Byłem szczęśliwy, mogąc pochwalić się przed nimi tym obiektem. Po tym spotkaniu na kartce świątecznej w 1999 r. Profesor dopisał życzenie „drugiego Wyszogrodu”. Życzenie to okazało się dla mnie prorocze i spełniło się już w 2001 r., gdy zbudowałem kolejny obiekt – największy wówczas most łukowy w Polsce, czyli most Kotlarski przez Wisłę w Krakowie o rozpiętości przęsła 166 m. Jestem od wielu lat uczestnikiem Wrocławskich Dni Mostowych, będących obecnie największym i najlepszym forum wymiany doświadczeń mostowców w Polsce, które jednoznacznie i niezmiennie kojarzą się z osobą Profesora Biliszczuka. Panie Profesorze, dziękuję, gratuluję i proszę trzymać tak dalej.



**MAREK SUCHY**  
prezes zarządu, **Biuro Projektów Dróg i Mostów BBKS-Projekt Sp. z o.o.**

Pierwszy raz spotkałem się z późniejszym profesorem Janem Biliszczukiem w październiku 1982 r. na VII semestrze studiów na Wydziale Budownictwa Lądowego Politechniki Wrocławskiej, gdzie jako 33-letni doktor prowadził zajęcia z przedmiotu podstawy mostownictwa. Ten pierwszy kontakt wspominam bardzo dobrze nie tylko dlatego, że uzyskałem całkiem dobre zaliczenie w pierwszym terminie (dla zainteresowanych indeks do wglądu), lecz dlatego, że zajęcia prowadzone przez doktora Jana Biliszczuka należały do jednych z bardziej lubianych przez studentów. Pamiętam wielkie zaangażowanie, z jakim oprócz przekazywania wiedzy starał się nas zarazić wielką pasją do mostów. Jako 22-letni student nie przypuszczałem, a nawet nie śmiałem marzyć, że w przyszłości nasze zawodowe losy się skrzyżują, a następnie dość ściśle połączą. Nastąpiło to 14 lat później, gdy w sierpniu 1996 r. już jako projektant i właściciel małej pracowni projektowej uzyskałem w drodze przetargu z Dyrekcji Okręgowej Dróg Publicznych we Wrocławiu zlecenie na dokumentację projektową przebudowy mostu przez Nysę Kłodzką w miejscowości Podtynie. Do współpracy przy jej opracowaniu zaprosiłem Zespół Badawczo-Projektowy Mosty-Wrocław s.c., którego współwłaścicielem i głównym projektantem był w tym momencie jeszcze doktor, ale już niebawem profesor Jan Biliszczuk. W efekcie tej

współpracy Profesor ze swoim zespołem (w którym miałem przyjemność mieć swój skromny udział) zaprojektował bardzo ciekawy pod względem konstrukcyjnym i architektonicznym most-kładkę z przęsłami w formie przestrzennej kratownicy z rur stalowych. Ta wspólna udana realizacja, przyspieszona przez powódź z lipca 1997 r., była początkiem naszej stałej, trwającej do dziś współpracy.

Kierowane przeze mnie biuro projektów zaczęło startować w przetargach w konsorcjum z Zespołem Badawczo-Projektowym Mosty-Wrocław s.c. i w efekcie zrealizowaliśmy wspólnie wiele dokumentacji projektowych, w ramach których Profesor zaprojektował wiele spektakularnych obiektów mostowych, zachwycających funkcjonalnością i rozwiązaniami konstrukcyjnymi oraz walorami architektonicznymi. Współpraca, która sprawiała i nadal sprawia mi wiele satysfakcji i przyjemności, zaowocowała powstaniem wielu wspaniałych i nagradzanych obiektów mostowych.

W naszej dłużejletniej znajomości i współpracy Profesor dał się poznać nie tylko jako doskonały naukowiec, projektant i menedżer, ale również jako wspaniały człowiek i kolega. Tworzył i nadal tworzy wielkie mosty nie tylko w realnej rzeczywistości, ale również w kontaktach między ludźmi. Na pewno nie o takich ludziach jak Profesor Jan Biliszczuk myślał Isaac Newton, gdy wygłosił jakże pasującą do dzisiejszych czasów maksymę: „Ludzie budują za dużo murów, a za mało mostów”. Przyjmij, Janku, podziękowania za wszystkie lata naszych zawodowych i prywatnych kontaktów, a z okazji jubileuszu życzenia zdrowia i wielu, wielu lat kolejnych zawodowych sukcesów. Życzyc Tobie „Sto lat” to zdecydowanie za mało.



**KRZYSZTOF BERGER**  
dyrektor generalny,  
**Freyssinet Polska Sp. z o.o.**

Profesora Jana Biliszczuka poznałem na początku lat 90. Byliśmy już w wolnym kraju, mogliśmy podróżować bez przeszkód i czerpać z wiedzy całego rozwiniętego świata. Połączyła nas myśl o szansie, jaką dostaliśmy od losu, który zniósł stare, socjalistyczne ograniczenia i pozwolił nam na swobodne działanie. Profesorowi na uczelni, a mnie na budowie. Zawsze byłem i nadal jestem pod wrażeniem jego wiedzy o mostach, tej historycznej i współczesnej. Janek zawsze opowiada o tym z wielką pasją, którą zaraża wszystkich wokoło. To jest baza do dalszego działania. Wszystkie znane mosty świata i technologie musieliśmy zobaczyć na żywo i dotknąć. To, co kiedyś było bajką, stało się rzeczywistością, szansą na wielką przygodę przy budowie polskiej infrastruktury, której to szansy nie można było zmarnować. Dla Profesora nauka zawsze była na pierwszym miejscu, ale nauka w budownictwie musi przynosić wymierne efekty, a nie kończyć się opasłymi tomami na półce. Musi się sprawdzić w praktyce. Stąd jego obecność nie tylko na uczelni, ale i na licznych budowach i bezpośredni kontakt ze wszystkimi uczestnikami procesu budowlanego.

Profesor nigdy nie ryzykował ponad miarę. Musiał najpierw rozpoznać problem na małych obiektach. Nasza współpraca zaczęła się od obiektów charakterystycznych. Pierwszy to kładka dla pieszych w Leśnicy. Jedynie 1,5 t splotów, ale jakże ważnych. Następnie kładki Krzywy Kij I i II oraz Łuk Erosa na A4, a uwieńczeniem most Rędziński.

Potem praca nad rozwojem technologii budowy. Na pierwszy ogień poszła estakada Gądowska we Wrocławiu, gdzie razem z sukcesem doskonaliliśmy tajniki sprawnego nasuwania podłużnego.

Profesor nigdy nie zapominał o estetyce. Duży most to nie tylko jego cechy użytkowe, ale i obiekt architektoniczny dobrze wpisany w otoczenie, który ma cieszyć oko i z którego możemy być dumni nie tylko w Polsce.

Nie można zapomnieć o zdolnościach pedagogicznych Profesora. Jego wydział ukończyło wielu wspaniałych wykształconych inżynierów, którzy dzisiaj przejmują stery tak na uczelniach, jak i na budowach. Wielu z nich pracuje w Freyssinet Polska.

No i promocja Polski! Na wielu konferencjach zagranicznych na całym świecie pojawiały się artykuły o polskich osiągnięciach w budownictwie mostowym. Tak aby wszyscy wiedzieli, że Polacy nie gęsi i swoje osiągnięcia mostowe mają.

To zawsze jest wielka przyjemność pracować i przyjaźnić się z Profesorem przez tyle lat, a mamy jeszcze wiele do zrobienia...



**MACIEJ TYMOWSKI**  
były prezes zarządu,  
SIKA Poland Sp. z o.o.

Poznałem Profesora Jana Biliszczuka jako prezes szwajcarskiej firmy Sika zajmującej się chemią budowlaną. Imponowała mi wiedza Profesora, który po szybkiej lekturze kart technicznych potrafił dokładnie powiedzieć, jakie materiały mogą być przydatne w jego projektach, a były one niekiedy słabo jeszcze znane, a zatem niosące pewne ryzyko dla pionierskich aplikacji. Mam tu na myśli głównie włókna węglowe do wzmacniania płyty mostowej oraz zaawansowane dodatki do betonów, eliminujące konieczność wibrowania. W naszym środowisku utarło się powiedzenie, że Profesor to człowiek, który nie tylko wie, ale i umie. Nasza znajomość szybko zaowocowała bliską współpracą w zakresie nowoczesnych rozwiązań materiałowych. Przy bliższym poznaniu Profesor kojarzył mi się z twórcami renesansu,

którzy wiedzę z nauk technicznych łączyli z dużą wrażliwością i działalnością artystyczną. Profesor kocha swoje miasto Wrocław i wszystkie w nim 130 mosty. Potrafi opowiadać o nich barwą głosu zarezerwowaną zwykle dla opisu pięknych kobiet. Z wielkim entuzjazmem i energią budował pomnik swojego życia, most Rędziński, największy most żelbetowy świata, który jednocześnie wyróżnia się tym, że nie ma żadnych zbędnych dekoracji. Cóż, przeciwieństwem prostactwa jest prostota i to w Profesorze bardzo cenimy, podobnie jak jego skromność. Jest przeciwieństwem tych, którzy są wielcy, ale nie na tyle, żeby przy każdej okazji nie musieli tego podkreślać. Wielkość i wyjątkowość Profesora jest tak oczywista, że można potraktować ją jako paradygmat.

Profesor był świetnym kompanem biesiadnym ze szklanką starej, szkockiej whiskey JB (zwracam uwagę na inicjały), skomponowanej z 42 destylatów z różnych stron Szkocji, przy której lubił się dzielić swoją wiedzą, doświadczeniem, anegdotami i poczuciem humoru. Cóż, jak powiadają mądrzy ludzie, szczęście to jedyna wartość, która się mnoży przez dzielenie.



**MACIEJ ABRAMSKI**  
kierownik budowy

Rozpoczynając karierę zawodową, nie przypuszczałem, że będę zaangażowany w realizację budowy mostu Rędzińskiego, zaprojektowanego przez Profesora Jana Biliszczuka. Budowa pod wieloma względami była wyjątkowa i innowacyjna. Pod względem wielkości, rozwiązań projektowych oraz pod względem technologiczno-organizacyjnymi. Przy tego typu budowie potrzebna była ścisła współpraca wykonawcy i projektanta przez cały okres realizacji. Profe-

sor był zawsze otwarty na dyskusję na temat organizacji i technologii budowy pozwalających na optymalizację robót. Doradzał i służył swoją wiedzą w trudnych sytuacjach. Poza licznymi spotkaniami najbardziej utkwiło mi w pamięci kilka sobotnich spotkań, gdzie w spokoju, bez codziennego zgiełku, mogliśmy podyskutować na temat rozwiązań umożliwiających przyspieszenie tempa wznoszenia pylonu. Podziwiałem wtedy otwartość i bezpośredniość Profesora, dla mnie autorytetu w dziedzinie mostów. Jestem niezmiernie zadowolony, że miałem możliwość poznania Profesora i podziękowania za współpracę. Życzę z okazji 70. rocznicy urodzin kolejnych wyzwań projektowych na miarę mostu Rędzińskiego.

## Mosty w dziejach Polski

*Nie ma wątpliwości, że historia budowy mostów jest historią cywilizacji (Franklin Delano Roosevelt [1882-1945] podczas otwarcia mostu Golden Gate w San Francisco w 1937 r.)*

Książka prof. Jana Biliszczuka *Mosty w dziejach Polski* wypełnia lukę, jaka istnieje w powszechnej świadomości obywateli naszego państwa. Problematyka znaczenia mostów w rozwoju kraju zajmuje bowiem nielicznych specjalistów z dziedziny mostownictwa, a przecież jest to ogromny obszar wiedzy, której istnienia powinniśmy być świadomi i z której możemy być dumni. Książkę Jana Biliszczuka można traktować jako encyklopedię polskiego mostownictwa. Zawiera bogaty materiał faktograficzny i ikonograficzny. Wszystkie opisy mostów są zilustrowane dobrej jakości zdjęciami. Ale są to nie tylko opisy mostów z poszczególnych epok, książka ukazuje także bogate tło historyczne ich powstawania. Zawarta jest w niej również encyklopedyczna wiedza o zasadniczych pojęciach mostownictwa (materiały, systemy konstrukcyjne, pomost, podpory, fundamenty, izbice, kesony itp.), przedstawione są sylwetki wybitnych twórców obiektów mostowych w skali światowej i polskiej, pokazane znaczące firmy zajmujące się



budową mostów, wreszcie wymienieni są ludzie – projektanci, wykonawcy i inwestorzy, którzy stoją za tymi znaczącymi dziełami aktywności ludzkiej.

Autor: Jan Biliszczuk

Miejsce i rok wydania: Wrocław 2017, liczba stron: 392

Format: A4, okładka: twarda

Dolnośląskie Wydawnictwo Edukacyjne, ISBN 978-83-7125-274-7